

Loth, Edward

Zebranie Uroczyste, odbyte w XXV-tą rocznicę założenia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego : dnia 25-go listopada 1932 r. : Sprawozdanie Sekretarza Generalnego T. N. W. Edwarda Lotha z czynności T-wa w latach 1930-1932

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 25, 143-152

1932

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sprawozdanie Sekretarza Generalnego T. N. W.**Edwarda Lotha****z czynności T-wa w latach 1930—1932.**

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej!

Dostojne Zgromadzenie!

W okresie sprawozdawczym odeszli od nas na wieki następujący członkowie, których pamięć czcimy przez powstanie:

Kraushar Aleksander, weteran 1863 r., znany mecenas i historyk, piewca okresu świetności Pałacu Staszica, członek założyciel naszego Towarzystwa, zmarł dnia 11 grudnia 1931 r.

Ochimowski Feliks, wybitny prawnik i działacz z okresu przedwojennego, profesor b. uniwersytetu latającego, b. Sędzia Sądu Najwyższego, zmarł 6 lutego 1932 r.

Bełzecki Stanisław, inżynier komunikacji, autorytet w sprawach kolejnictwa, profesor Politechniki Petersburskiej i Warszawskiej, zmarł 16 lutego 1932 r.

Suligowski Adolf, wybitny adwokat, znany z patriotyzmu, który w roku 1891 kazał mu odmówić złożenia przysięgi w Sądzie Okręgowym w języku rosyjskim, wskutek czego został skreślony z adwokatury; w r. 1917 Prezes Rady Miejskiej m. stoł. Warszawy; w r. 1918 członek Rady Stanu, Poseł na Sejm, profesor honorowy Uniwersytetu Warszawskiego; członek założyciel naszego T-wa i pierwszy jego Sekretarz Generalny. Zmarł 16 lutego 1932 r.

Flatau Edward, wybitny lekarz-neurolog, założyciel i długoletni kierownik Pracowni Neurobiologicznej naszego T-wa, zasłużony badacz, zmarł 7 czerwca 1932 r.

Goldflam Samuel, wybitny lekarz neurolog i społecznik, autor wielu prac naukowych, zmarł 26 sierpnia 1932 r.

Janicki Konstanty, profesor zoologii Uniwersytetu Warszawskiego, uczony wszechświatowej sławy, wybitny parazytolog, wzór sumienności i samozaparcia się w zawodzie uczonego, odszedł od nas 25 października 1932 r.

Cześć ich pamięci!

* * *

W okresie sprawozdawczym Towarzystwo nasze, mimo ciężkich czasów kryzysowych i związanych z tem najróżnorodniejszych niespodzianek, dokonało kilku posunięć, które będą miały niewątpliwy wpływ na jego dalsze losy.

W związku z załamaniem finansowem, T. N. W. postanawia w listopadzie 1930 r. wynająć swą dotychczasową siedzibę przy ulicy Śniadeckich 8 i przenieść się do Pałacu Staszica, który podówczas posiadał zupełnie jeszcze niewykończone wnętrze. Był to czyn heroiczny, który pociągnął za sobą konieczność nagłego przeniesienia do niekorzystnych warunków nie tylko biura i centrali, lecz również Instytutu Nauk Antropologicznych, Biblioteki i Gabinetu Nauk Historycznych. Dwie pracownie padły, niestety, ofiarą tych koniecznych zmian lokalowych i zostały zlikwidowane, a mianowicie: Pracownia Fizyczna i Pracownia Chemji Koloidów.

W gmachu na Śniadeckich pozostały jeszcze: Instytut Marcellego Nenckiego, który otrzymał jednolity, zamknięty w sobie lokal, Pracownia Mineralogiczna, Pracownia Radjologiczna i Pracownia Neurobiologiczna.

Poza przesunięciami lokalowemi Towarzystwo dokonywa jeszcze dalszych posunięć.

Wstrzymanie zapomóg rządowych w r. 1930 i niemożność jednoczesnego zatrzymania rozpoczętej budowy Pałacu Staszica jest przyczyną nieprzewidzianego zadłużenia Towarzystwa na 80.000 złotych. Zmniejszenie budżetu do 1/5 grozi dalszemi konsekwencjami.

Towarzystwo ratuje się zaciągnięciem pożyczki hipotecznej, sprzedaje nieruchomości w Suwałkach i kosztem wielu ofiar i samowyrzeczenia się z trudem uzyskuje wyrównanie zachwia-nej równowagi budżetowej. Równowaga budżetu! Jak spokojnie brzmią te słowa, ale jak wiele mieszczą w sobie tragizmu i go-ryczy! Żywa i wszechstronna działalność T. N. W. słabnie i chwilami niemal zamiera, ustają wydawnictwa, nawet sprawo-zdania miesięczne ukazują się tylko z trudem. Praca naukowa w Instytutach badawczych maleje, brak nam opału i światła, następuje redukcja personelu i poborów — to wszystko mieści się w kilku, tak brzemiennych w skutki słowach! W tym kie-runku jednak niewolno nam poddawać się pesymizmowi, gdyż, mimo trwania kryzysu, idziemy ku pewnej stabilizacji stosun-ków, a nawet może ku lepszemu; zwłaszcza w ostatnich miesią-cach, dzięki zrozumieniu naszych potrzeb przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które mimo trudności budżetowych, jednak śpieszy nam z pomocą w miarę rozporządzalnych kredytów.

Nieprędko jeszcze powrócimy do żywej działalności przed-kryzysowej, nie pozwalają nam na to ciężące na nas zobowią-zania, lecz temniemniej posunęliśmy nawet odbudowę Pałacu w najkonieczniejszych ramach. Praca więc nie zamarła, aczkol-wiek idzie w ścieśnionym zakresie i słabszem tempie.

Wybory nowych członków zwiększyły nasze szeregi; członkami zostali:

W r. 1931. Wydz. II, czł. zwycz.: Nawroczyński Bogdan, Tokarz Wacław, Czarnowski Stefan; czł. koresp.: Kolankowski Ludwik, Rafacz Józef, Ks. Styger Paweł, Łodyński Marjan.

Wydz. III, czł. zwycz.: Banach Stefan, Kuratowski Kazi-mierz; czł. koresp.: Leja Franciszek, Lencewicz Stanisław, Ser-gescu Piotr, Wojno Tadeusz.

W r. 1932. Wydz. I, czł. zwycz.: Krokiewicz Adam, Mikko-la Józef Juljus, Rozwadowski Jan, Nitsch Kazimierz.

Wydz. II, czł. zwycz.: Ludwik Kolankowski, Władysław Abraham, Jan Dąbrowski, Jan Rutkowski, Stanisław Wróblew-ski; korespondent: Henryk Elzenberg.

Sekcja nauk prawnych i ekonomicznych, czł. zwyczaj.: Zygmunt Cybichowski, Henryk Konic, Ludwik Krzywicki; korespondent: Feliks Młynarski.

Wydz. III, czł. zwyczaj.: Tadeusz Miłobędzki, Arnaud Denjoy, Paul Montel, Dérètre Pompeiu; korespondenci: Alicja Dorabialska, Stanisław Saks.

Razem T-wo liczy obecnie 200 członków.

Działalność wydawniczo-naukowa osłabła ogromnie i w stosunku do lat dawnych oznacza spadek o blisko $\frac{2}{3}$.

Wyszły jednak z druku następujące dzieła i prace:

Archiwum Hydrobiologii i Rybactwa t. V, z. 3, 4, t. VI.

Archiwum Mineralogiczne t. VII, VIII.

Rocznik T. N. W. 1931.

Rozprawy Historyczne t. X, z. 2.

Rozprawy z polsk. prawa politycznego t. I, z. 3.

Spraw. z Posiedzeń T. N. W. Wydz. I zeszyt 1—9 1931.

„ II „ 1—6 „

„ III „ 2—6 „

2 Prace Wydziału I, Nr. 12 i 13.

Pozatem opracowano dokładny katalog wydawnictw.

Wydziały odbyły 35 posiedzeń, na których rozpatrzono 96 prac.

Wydział I (językoznawstwa i historii literatury) odbył w r. 1931/2 8 posiedzeń, na których przedstawiono 9 prac.

Przy I-ym Wydziale istniał Gabinet Filologiczny, który narazie przeniesiony został do definitywnego lokalu, dzięki czemu może z pożytkiem kontynuować rozpoczęte zamierzenia w kierunku opracowania literatury XVIII-go wieku.

Wydział II odbył 9 posiedzeń, na których przedstawiono 16 prac.

Przy Wydziale II-im istniały: Gabinet Nauk Historycznych, Komisja Bibliograficzna, Komisja Historyczna, Komisja Atlasu Historycznego Polski, Sekcja Orientalistyczna i Muzeum Archeologiczne im. Erazma Majewskiego.

Większość tych instytucyj, niestety, tylko wegetuje, niektóre jednak mogą się poszczycić intensywną działalnością. Tak Komisja Historyczna, dalej Komisja Bibliograficzna, która dzięki

subsydjom z funduszu Rockefellera szeroko rozwinęła swą pracę i Muzeum Archeologiczne im. Erazma Majewskiego, które, choć walczy z trudnościami finansowymi, otwiera dziś swe podwoje.

Wydział III (nauk matematyczno-fizycznych) odbył 9 posiedzeń, na których przedstawiono 41 prac.

Przy tym Wydziale istniały: Gabinet Matematyczny, Sekcja Meteorologiczna, Pracownia Mineralogiczna i Pracownia Radiologiczna. Wspominałem już, że dwie placówki, padły, niestety, ofiarą ciężkich czasów, a mianowicie: Pracownia Chemii Kolidów i Pracownia Fizyczna.

Wydział IV odbył 6 posiedzeń, na których przedstawiono 29 rozpraw.

Przy tym Wydziale istniał Instytut im. M. Nenckiego, Instytut Nauk Antropologicznych i Pracownia Neurobiologiczna.

Instytut Nenckiego, wskutek obciążenia kredytów, przechodził bardzo ciężkie chwile, zyskał jednakże, jak już wspominałem, zamknięty w sobie lokal. Pracownia Neurobiologiczna przez śmierć D-ra Edwarda Flataua straciła swego twórcę i długoletniego kierownika i losy jej będą zależne od dalszych konjunktur Towarzystwa.

Wydział V nauk technicznych zebrał się razem z Akademią Nauk Technicznych 1 raz. Przedstawiono 1 pracę.

Księgozbiór Biblioteki Centralnej ze względów lokalowych znajdował się w warunkach, które już przed dwoma laty nazwałem skandalicznymi, obecnie został przeniesiony do Pałacu Staszica i otrzymał pomieszczenie, które pozwoli uporządkować go całkowicie. Teraz jednak dopiero stanął przed nami ogrom pracy i dotkliwy brak środków, potrzebnych dla uporządkowania całej biblioteki.

W roku ubiegłym Towarzystwo nasze przyznało następujące nagrody:

Dnia 27.I.1931. Nagroda im. ś. p. Augustyna Cichowicza — p. Władysławowi Tomkiewiczowi za pracę p. t. „Jeremi Wiśniowiecki“.

Dnia 18.XI.1931. Nagroda im. ś. p. Mirosława Kernbau-
ma — pp.: Władysławowi Kapuścińskiemu za pracę p. t. „O fluo-

rescencji pary cynku" i Stanisławowi Mrozowskiemu za pracę p. t. „O nadsubtelnej budowie prążka rezonansowego rtęci“.

Dnia 12.II.1932. Nagroda im. ś. p. Augustyna Cichowicza — p. Stefanowi Kieniewiczowi za rozprawę p. t. „Ignacy Działyński“.

Przeprowadzka, związane z nią adaptacje, odbudowa, wieczne przestawianie i urządzenie — nakładały na Towarzystwo w okresie sprawozdawczym liczne nieprzewidziane ciężary. A „*signum temporis*“ to był stały spadek dochodów i darowizn, co jeszcze więcej utrudniało sytuację.

Tak więc z ważniejszych ofiar mam jedynie do wymienienia nowy zapis naszego wypróbowanego i hojnego mecenas, Pana Józefa Kernbauma, który przekazał na potrzeby Pracowni Radjologicznej dalsze 10.000 zł. tak, że zdewaluowana uprzednio fundacja imienia jego zmarłego syna, ś. p. Mirosława, wzrosła ponownie do 120.000 złotych.

Natomiast o gromadzących się ze wszystkich stron trudnościach świadczy, że sumy, ofiarowywane nam rok rocznie przez Rząd, Sejm, Senat, Magistrat m. stoł. Warszawy, Fundusz Kultury Narodowej, Bank Polski, Bank Gosp. Krajowego, Bank Rolny, Zakłady Solvay i t. p. spadły z 375.000 na 78.000 zł.!

W trudnych więc warunkach stajemy u progu nowego ćwierćwiecza. Temniemniej pragnę pokrótce zdać sprawozdanie z ogromu pracy, jaki za ostatnie 25 lat został w naszym Towarzystwie dokonany.

Wymieńmy przedewszystkiem mężów, pod których światłem kierownictwem Towarzystwo się rozwijało. Tak więc Prezesowie Tow. Przyjaciół Nauk: Albertrandi (1800—1825), Staszic (1826—1831) i Niemcewicz (1831) mieli jako swych następców w Towarzystwie Naukowem: Aleksandra Jabłonowskiego (1907—1913), Teodora Dydyńskiego (1913—1916), Bronisława Chlebowskiego (1916—1918), Jana Kochanowskiego (1918—1925) i Kazimierza Żorawskiego (1925—1931).

W tymże okresie czasu sprawowali urząd wiceprezesa: Samuel Dickstein (1907—1910), Zdzisław Dmochowski (1910—1912), Władysław Janowski (1912—1913), Leon Kryński (1913—1925) i Wacław Sierpiński (1925—1931).

Sekretarzami Generalnymi byli: Adolf Suligowski (1907—1908), Władysław Janowski (1908—1909), Franciszek Pułaski (kilkakrotnie: 1909—1916, 1918—1919, 1925—1926), Stefan Marjan Jakowski (1916—1918), Kazimierz Stołyhwo (1919—1925) i Stanisław Szober (1926—1929).

Suma pracy naukowej, dokonanej przez Towarzystwo w ubiegłym 25-cioleciu, uzewnętrznia się dorobkiem około 2.800 arkuszy druku, czyli około 45.000 str.

Spółeczeństwo, oceniając doniosłość naszej pracy, spieszyło nam w tym czasie z pomocą. Suma zapisów dochodzi do 5.000.000 złotych. Aby jednak móc funkcjonować należycie w dzisiejszych ramach, Towarzystwo potrzebuje kapitału czterokrotnie większego. Jeżeli w tym miejscu złożę słowa gorącej podziękii wszystkim naszym mecenasom, oraz tym, którzy swą bezinteresowną pomocą i pracą przyczynili się do kulturalnego rozwoju naszej placówki, to nie będzie to tylko czczym frazezem, lecz stwierdzeniem, że postępowali w myśl dobrze zrozumianych obowiązków obywatelskich.

T-wo nasze nawiązało i utrzymuje stosunki naukowe z 732 instytucjami, w czem 579 zagranicznych. Nic też dziwnego, że na dzisiejszą uroczystość otrzymaliśmy 194 życzenia, w tem 118 zagranicznych.

Poza tem na sali następujące Instytucje są reprezentowane przez specjalnych Delegatów, których gorąco witamy: Polska Akademia Umiejętności, Akademia Rumuńska, Akademia Węgierska, Uniwersytet w Tartu, Akad. Fińska, Royal Historical Society, Naturforschende Gesellschaft Bern, Schweizerische Naturforschende Gesellschaft Zürich, Societé de Chimie Biologique Paryż, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, Szkoła Główna G. W., Wolna Wszechnica Polska, Instytut Dentystyczny, Tow. Naukowe we Lwowie, Pozn. T-wo Przyjaciół Nauk, Tow. Naukowe im. Szewczenki we Lwowie, Liga Ochrony Przyrody, Dyrekcja Archiwum, T-wo Literackie im. Adama Mickiewicza we Lwowie, Polskie Tow. Historyczne, Polskie Tow. Geologiczne, Państwowy Instytut Meteorologiczny, Tow. Stomatologiczne, Polskie T-wo Botaniczne, Tow. Anatomiczno-Zoologicz-

ne, Polski Związek Entomologiczny, Instytut Wschodni, Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Witamy w nich gorąco Zrzeszenia pracy naukowej, które z nami współpracują, lub które były nam ostoją wówczas, kiedyśmy tego jeszcze bardzo potrzebowali.

Dziękuję również redakcji wydawnictwa „Fundamenta Mathematicae”, która naszą uroczystość uczciła wydaniem specjalnego tomu, poświęconego dzisiejszemu Jubileuszowi naszego Towarzystwa.

Najważniejszym momentem z życia Towarzystwa było ofiarowanie w dniu 25 marca 1911 r. przez ówczesnego protektora Hr. Józefa Potockiego na własność gmachu przy ulicy Śniadeckich 8, co pozwoliło instytucji szeroko rozwinąć skrzydła; dalej — utworzenie tam licznych pracowni naukowych, zśród których wymienię zwłaszcza pracownię Radjologiczną, zorganizowaną przez Panią Curie-Skłodowską, a której bytowanie jest oparte na trwałych podstawach dzięki fundacji imienia Mirosława Kernbuama i nieustającemu poparciu P. Józefa Kernbauma.

Wspomnieć również należy chlubę Biologii Polskiej — Instytut im. Marcelego Nenckiego, cieszący się dziś wielkim rozgłosem światowym, oraz Instytut Antropologiczny i Muzeum Archeologiczne im. Erazma Majewskiego, które, dzięki otrzymaniu definitywnych lokali, będą mogły znakomicie rozwinąć swą działalność.

Dalej gabinety i komisje, które wydatnie pracują nad wzbogaceniem kultury polskiej.

W momencie powstania Państwa Polskiego 62 członków T. N. W. zajęło stanowiska Profesorów, Dyrektorów Instytutów i Archiwów. Jednocześnie niektóre pracownie stały się związkiem instytucyj i zakładów rządowych, jak Państwowego Instytutu Meteorologicznego, Państwowego Zakładu Higjeny i t. p.

W roku 1924 została nam przekazana do użytkowania, zgodnie z wolą Sejmu Ustawodawczego, siedziba byłego Towarzystwa Przyjaciół Nauk — Pałac Staszica. Gmach ten znajdował się w stanie zniszczenia, nie dającym się bliżej wypowiedzieć.

Wysiłkiem długich lat i niekończącymi się zabiegami licznych osób, dzięki dobrej woli i wyrozumiałości naszego architekta, P. Profesora Lalewicza, wielu firm i dostawców, monumentalny ten budynek został nareszcie o tyle o ile odbudowany. Podnieść tu należy zwłaszcza starania i zabiegi w tym względzie naszego długoletniego Sekretarza Generalnego, Franciszka Pułaskiego, którego niestrudzonej energii Pałac zawdzięcza stworzenie Komitetu Odbudowy, rozpoczęcie odbudowy w maju 1924 r. oraz przywrócenie fasadzie wyglądu historycznego.

Po kilkuletniej przerwie podjął energiczne i skuteczne zabiegi o uzyskanie od ciał ustawodawczych, rządu, miasta i społeczeństwa kredytów na dalszą budowę ówczesny Prezes, p. Kazimierz Żorawski.

Starania te uwieńczone były sukcesem i od r. 1928 ożywczy strumień funduszy na odbudowę pozwolił podjąć na nowo rozpoczęte prace i kontynuować dążenia przywrócenia Pałacowi jego dawnej świetności.

Gdyby nie okres kryzysu, który w znacznej mierze zahamował przyływ środków, nie mielibyśmy już dzisiaj tych niedociągnięć i braku wykończenia, jakie na każdym kroku są jeszcze widoczne.

Naogół wydatkowano dotychczas sumę przeszło 1 miliona zł., potrzeba zaś jeszcze około 200.000, żeby zgodnie z planami gmach całkowicie wykończyć.

Do najważniejszych etapów odbudowy należy zaliczyć stworzenie lokalu dla Muzeum Archeologicznego im. Erazma Majewskiego, co nareszcie pozwoliło przy współdziałaniu Pani Erazmowej Majewskiej i Prof. Antoniewicza na uporządkowanie i ustawienie nader cennych zbiorów tak, że z dniem dzisiejszym, zaledwie w dziesięć lat od zgonu ofiarodawcy, będziemy mogli oddać to Muzeum do użytku publicznego.

Mury naszych lokali w Pałacu są jeszcze surowe. Ta część jednak, która już jest zamieszkała, została przyozdobiona licznymi dziełami sztuki, oddanymi nam w depozyt przez Tow. Zachęty Sztuk Pięknych i rodziny art. rzeźb.: Biernackiego i Wydźgi. Poza tem Zarząd gmachów reprezentacyjnych przekazał nam pewne dzieła, które niegdyś zdobiły nasze wnętrza i po

konfiskacie zostały wywiezione do Rosji, a obecnie powróciły na dawne miejsca.

W naszym gmachu poza lokalami T. N. W. znalazły kolejno pomieszczenie: Instytut Francuski, będący ekspozyturą Sorbony, Instytut Popierania Nauki — Kasa im. Mianowskiego, Państwowy Instytut Meteorologiczny, Państwowy Instytut Filmowy, Akademia Nauk Technicznych, Instytut Węgierski, podległy Węgierskiej Akademii Nauk, oraz 5 zakładów i gabinetów Uniwersytetu Warszawskiego.

Stał się więc Pałac gmachem reprezentacyjnym Nauki i siedliskiem Myśli Naukowej w stolicy.

W pracy nad przywróceniem Pałacowi dawnej świetności, zwłaszcza w ostatnich latach, żywy brałem udział, dlatego też niech mi wolno będzie dorzucić słówko od siebie.

Opodal, na Krakowskim Przedmieściu, ujrzałem światło dzienne; od najwcześniejszego dzieciństwa patrzyłem na klasyczny gmach i smukłą kopułę Corazziego; jako uczeń bolałem nad patyną bizantyńską, pokrywającą Pałac, i nad wyrastającą kopułą cerkiewną, które, będąc symbolem przemocy, zmieniły charakter Pałacu Staszica; jako żołnierz odrodzonej Rzeczypospolitej z dumą patrzyłem, jak ta obca patyna z Pałacu opadała. Czyż można się dziwić, że, jako człowiek dojrzały, przyłożyłem ręki, nie szcędząc znoju i nie cofając się przed przykrościami, aby przywrócić należytą świetność jednej z najmilszych pamiątek mego dzieciństwa.

Tobie, rodzinne miasto Warszawo, z radością dziecka, które Ci niemal wszystko ma do zawdzięczenia, ten mój trud i pracę ofiaruję!
